



Gazetka przedszkolna „Szczęśliwa 13”
czerwiec 2018

W rubryce:

1. Kalendarium
2. Poczytaj mi Mamo i Tato!
3. Ciekawostki dla Rodziców
4. Mały Artysta
5. Kącik logopedyczny
6. Kącik Małego Kucharza
7. Pół godzinki dla rodzinki

Co nas czeka w czerwcu?

4 czerwca – Pokaz baniek

9 czerwca – Festyn Rodzinny

10 czerwca – Piknik na Zaczarowanym Wzgórzu

15 czerwca – Teatrzyk „Jaś i Drzewo fasolowe”

POCZYTAJ MI MAMO I TATO!

ZAMEK Z PIASKU

Każdy kto był przynajmniej raz na morskiej plaży zapewne bawił się w budowanie zamków na piasku. Buduje się je prosto. Wystarczy piasek, najlepiej wilgotny i łopatka oraz wiaderko. Bartek pierwszy raz był nad morzem, rodzice przyjechali z nim na weekend. Nigdy wcześniej nie widział tak wielkiej ilości wody i piasku. Często pływał w basenie i bawił w piaskownicy. Jednak zarówno basen jak i piaskownica wydały mu się śmiesznie małe w porównaniu do ogromu morza i ciągnącej się wzdłuż jego brzegu piaszczystej plaży. Wysokie fale nie pozwalały na zabawę w wodzie. Bartek odpoczywał na plaży wpatrzony w morski horyzont. Trochę go to zaczęło nudzić. Jego ciekawość wzbudziły dwie dziewczynki, które obok budowały ogromny zamek z piasku. Był tak duży, że dziewczynki nie dosięgały szczytu jego wieży, nie mogąc tym samym dalej wznosić budowli. Bartek odważył się zaoferować pomoc dziewczynkom. Nie od razu zgodziły się przyjąć kolegę do zespołu. Mierząc go jednak wzrokiem doszły do wniosku, że jest od nich wyższy, więc przyda się do budowania wieży. Prace ruszyły dalej. Kasia i Monika, bo takie imiona miały dziewczynki, podawały dla Bartka wiaderka z piaskiem, a ten opróżniał je na szczycie wieży. Czas biegł szybko, słońko powoli chyliło się ku zachodowi. Do zrobienia zostało jeszcze bardzo dużo. Trzeba było jeszcze wybudować bramę, wykopać wkoło rów z wodą i wykonać wiele innych szczegółów.



Tymczasem rodzice Bartka uznali, że czas wracać do hotelu na kolację. Na nic zdały się prośby i błagania. Udało się jednak namówić rodziców, by pozwolili mu jutro rano wrócić w to samo miejsce. Chłopiec z żalem opuszczał plażę. W drodze powrotnej przyszedł mu nawet do głowy plan rozbudowy zamku. Chciał dobudować jeszcze jedną wieżę. Miał ochotę wracać by przedyskutować plan z dziewczynkami, rodzice jednak skutecznie go powstrzymali. Bartek nie mógł doczekać się dnia następnego. Wstał najwcześniej ze wszystkich, szybko zjadł śniadanie, robił wszystko by jak najprędzej znaleźć się na plaży. Gdy w końcu dotarli do plaży,

ujrzeli piękny zamek z piasku. Był skończony, miał mury, wieżę, bramę i rów z wodą. Miał nawet wykonane z patyków drzewa i plac wyłożony muszelkami. Wzbudzał ciekawość przechodzących koło niego osób. Niektórzy nawet robili pamiątkowe zdjęcia na jego tle. Bartek z niecierpliwością czekał na dziewczynki. Chciał razem z nimi zabrać się do rozbudowy zamku. Czekał długo, bardzo długo ale dziewczynki nie nadchodziły. Rodzice wyjaśnili chłopcu, że dziewczynki już wróciły do domu i nie przyjdą na plażę. Wczoraj zostały dłużej bo chciały dokończyć swoją pracę. Wszyscy podziwiali budowlę, ale według Bartka zamek nie był jednak jeszcze skończony. Brakowało mu drugiej wieży. Postanowił zatem kontynuować dzieło. Zabrał się ochoczo do pracy. Zaczął budowanie nowej wieży z piasku. Pracował ciężko, chciał by była wyższa od tej pierwszej. Doszedł do poziomu, w którym nie bardzo mógł już dosięgnąć jej szczytu, ciągle jednak nie była jeszcze zakończona. Wówczas nieoczekiwanie swoją pomoc zaoferowała Kamila. Dziewczynka miała istotną przewagę nad Bartkiem, była od niego dużo wyższa. Dzieci pracowały dalej wspólnie. Usypały bardzo wysoką wieżę. Czas biegł szybko, słońko powoli chyliło się ku zachodowi. Rodzice oznajmili, że czas wracać do domu. Bartek wiadomość tą przyjął z dużym smutkiem. Po jego twarzy płynęły łzy. Niewiele pomogły zdjęcia pamiątkowe zrobione na tle zamku. Udało mu się jednak namówić rodziców, by w następnym weekend również przyjechać nad morze, w to samo miejsce. Aby uniknąć rozczarowania rodzice przestrzegli chłopca, że zamki z piasku są bardzo nietrwałe i za tydzień raczej już go nie ujrzą.

Minał tydzień, Bartek ponownie przyjechał z rodzicami nad morze. To co ujrzeli na plaży przeszło ich najśmielsze oczekiwania. Trudno było rozpoznać dawną budowlę. W miejscu gdzie Bartek tydzień temu budował zamek, wznosiło się olbrzymie piaskowe zamczysko, które miało nie dwie, a siedem wież, z których każda była wyższa od poprzedniej. Nie była to wcale ostatnia wieża, ponieważ kilkoro dzieci właśnie pracowało nad wznoszeniem kolejnej. Bartek odważył się dołączyć do zabawy. Dzieci nie od razu przyjęły go do zespołu. Bartek był najniższy z całej grupy, niewiele miał więc do zaoferowania. Jednak gdy opowiedział o tym jak budował pierwsze wieże tydzień temu, dzieci zgodziły się na wspólną zabawę.

W taki oto sposób, dzieci, dzięki wspólnemu wysiłkowi, codziennej pracy, z kruchego materiału jakim jest piasek, zbudowały olbrzymi zamek. Być może dalej go budują. Ciekawe ile ma już wież?

CIEKAWOSTKI DLA RODZICÓW

GDY DZIECKO MÓWI NIEPRAWDĘ...

Oszukują, kręcą, kłamią, zmyślają, mijają się z prawdą. Jakkolwiek to nazwać, większość rodziców jest bardzo zaniepokojona takim zachowaniem. Czy słusznie? Jak się zachować, gdy dziecko mówi nieprawdę? Żeby móc odpowiedzieć, warto sięgnąć do przyczyn.

Dlaczego dzieci kłamią? Oto kilka możliwych powodów:

1. Gdy sytuacja je przerasta, próbują przekonać siebie same, że to nie one ją stworzyły

Zdarzyło mi się kilka razy usłyszeć od moich dzieci, że coś się zrobiło samo. Podłoga sama się porysowała. Brat sam się ugryzł. Szklanka sama się rozbiła. Dla mnie jest oczywiste, że tak nie było (nie tylko dlatego, że to niemożliwe – do tego rodzaju kłamstw uciekają się raczej małe dzieci, niewprawne w oszukiwaniu – widać jak na dłoni, że mijają się z prawdą) – jednak dopiero dotarcie do przyczyn pomaga rozwiązać sytuację. Dzięki temu, zamiast strofować dziecko, że kłamie, pogłębiając jego nieciekawe położenie, mogę pomóc mu uporać się z problemem.

Dlatego unikam prowokacyjnych pytań: „kto to zrobił?” – gdy wiadomo, kto i jak. **Jeśli wiem lub mogę domyślić się, jaki był przebieg zdarzeń, a jeszcze lepiej – odkryć ich przyczynę, sięgam głębiej.**

– Zdenerwowałaś się na brata, gdy nie chciał oddać ci zabawki? Byłaś aż tak zdenerwowana, że go ugryzłaś?

Małe dzieci nie potrafią przewidzieć konsekwencji niektórych swoich zachowań. Czasem ponoszą je emocje, to pod ich wpływem działają – a skutki przerażają je same. Jeśli dziecko czuje, że mimo wszystko jestem po jego stronie (nawet jeśli dane zachowanie mi się nie podoba), łatwiej nawiązać kontakt i porozmawiać o tym, co można robić w przyszłości, gdy podobna sytuacja się powtórzy.

2. Boją się powiedzieć prawdę

Może kiedyś zareagowałam zbyt ostro, gdy dziecko się do czegoś przyznało. Może zostało w jakiś sposób za to ukarane. Jeśli hołduję zasadzie, że lepsza najgorsza prawda od najśłodsze kłamstwa, warto być konsekwentnym. Nie chodzi o to, by udawać, że nic się nie stało, gdy właśnie się stało. Warto jednak dopasowywać swoją reakcję do wrażliwości i możliwości dziecka. Docenić to, że gra w otwarte karty, choć jest mu trudno. I skupić się na szukaniu rozwiązań, nie na oskarżaniu dziecka, wymierzaniu mu kary lub unoszeniu się gniewem.

Dzieciom łatwiej powiedzieć prawdę wtedy, gdy czują się bezpiecznie. Wiedzą, że może się nie spodobać to, co zrobiły, a jednak nie obawiają się, że reakcja rodzica je przytłoczy. Jeśli doświadczyły tego, że ich szczerość stwarza przestrzeń do dialogu – nie muszą szukać innych dróg.

3. Mają jakiś interes w mówieniu nieprawdy (któż go nie ma?)

–Mogę pograć na komputerze?

–A ile dziś już grałaś?

–Wcale!

– Tak? A tata mi mówił, że grałaś rano pół godziny. Dlaczego kłamiesz?

Unikam jak ognia takich zaczepnych pytań. Powtórzę – jeśli wiem, jakie są fakty, nie ma sensu o nie dopytywać. Mam wrażenie, że takim pytaniem kopujemy pod dzieckiem dołek, w który ono z łatwością wpada. Któż z nas nie ma czasem ochoty skorzystać z delikatnych wybiegów umożliwiających nam szybsze dotarcie do celu? Skoro zatem wiem, że dziecko już grało na komputerze, wygodniej dla nas obojga będzie, gdy powiem:

– Tata mówił mi, że rano grałaś już pół godziny. Wobec tego teraz mogę zgodzić się tylko na jedną króciutką grę.

Jeśli jednak prawdę odkrywam już po fakcie, założmy – pozwalam dziecku zagrać, nie wiedząc, że grało wcześniej, a potem przypadkiem dowiaduję się, że nie powiedziało mi całej prawdy – staram się nie wpadać w popłoch.

– Powiedziałaś mi, że dziś nie grałaś, ale teraz dowiedziałam się od taty, że rano spędziłaś pół godziny na graniu. Nie lubię, gdy nie mówisz mi prawdy. Jeśli myślisz, że mogę się na coś nie zgodzić, powiedz mi otwarcie: „Grałam już pół godziny, ale chciałabym pograć jeszcze raz tyle samo”. Wtedy zastanowimy się razem, czy jest to możliwe i jak to rozwiązać. **Jestem pewna, że najbardziej przydaje się spokój. OK, dzieciom zdarza się „minąć się z prawdą”, warto jednak podejść do tego z dystansem.** Nie obawiać się, że wyrosną na patologicznych kłamców, jeśli ich natychmiast nie naprostujemy. Nie przypisywać dzieciom złych intencji – one naprawdę nie robią tego nam na złość, raczej w niedoskonały sposób próbują zadbać jakoś o siebie. Nie straszyć dzieci (*jak będziesz dalej tak kłamać, nikt nie będzie ci ufał!*), nie zawstydzają ich (*jak mogłeś mnie oszukać! jak ci nie wstyd!*), nie stawiać innych za wzór (również siebie – *ja ciebie nigdy nie okłamałam, dlaczego ty to robisz?!*).

Czy zatem nie naprostowywać? Ależ skąd!

Dzieci powinny wiedzieć, że mówienie prawdy, choć bywa trudne, jest ważne i budujące dla obu stron. Pomocne może być docenianie, że dziecko mówi prawdę wtedy, gdy mu się to nie opłaca lub kosztowało trochę wysiłku, (*To dla mnie bardzo ważne, że mówisz mi o tym. Chyba nie było ci łatwo przyznać się do tego*) oraz udowadnianie, że cokolwiek usłyszymy, jesteśmy skłonni przede wszystkim szukać rozwiązań, nie karać dziecko. A gdy nawet zdarzy nam się zagalopować – warto po ochłonięciu wyjaśnić sytuację, przeprosić dziecko za zbyt emocjonalną reakcję – i szukać rozwiązań.

MAŁY ARTYSTA

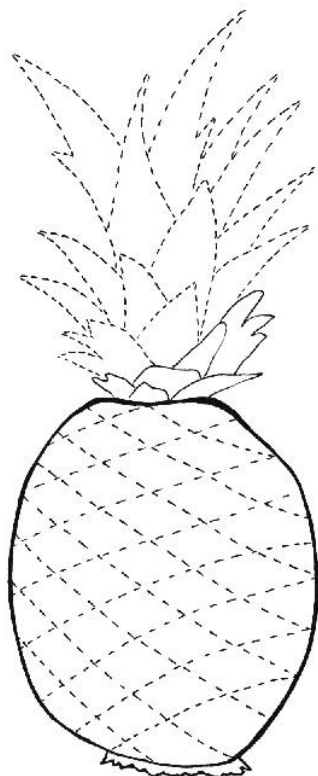
Dla młodszych dzieci...

Pokoloruj obrazek. Opowiedz co na nim widzisz.

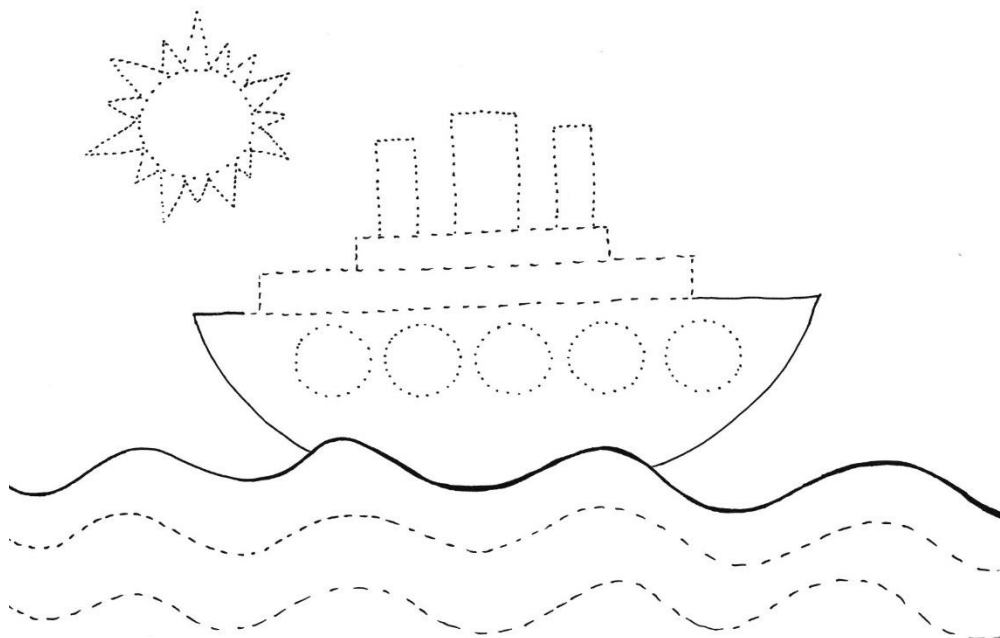


Dla starszych dzieci...

Dokończ rysować ananasa, jakie jeszcze lubisz owoce? Spróbuj je narysować.



Dokończ rysunek po zaznaczonych liniach, pokoloruj. Może dorysujesz chmurki i ryby...



KĄCIK LOGOPEDYCZNY

ZABAWY LOGOPEDYCZNE NA OKRES WAKACJI

Propozycje zabaw oddechowych:

- Puszczanie bąbelków w wodzie za pomocą słomki – uczestnicy zabawy dostają słomki i kolejno, według wytycznych, próbują dmuchać: mocno i krótko, delikatnie i długo, w sposób przerywany.
- Wodne wyścigi piłeczek pingpongowych – uczestnicy zabawy wyznaczają linię startu i mety, a potem dmuchając przez słomkę na swoją piłeczkę starają się skierować ją w stronę mety.
- Konkurs „dmuchnięcia w dal” z użyciem piórek – uczestnicy zabawy wyznaczają linię startu, a potem ułożone na dłoni piórko starają się zdmuchnąć jak najdalej.

Propozycje zabaw usprawniających motorykę narządów artykulacyjnych:

- lizanie lodów według instrukcji: od góry do dołu, z prawej do lewej strony, przy czym głowa i lód pozostają cały czas w tej samej pozycji, ruchy wykonuje tylko język.
- oblizywanie talerzyka, na którym wcześniej leżały ulubione owoce – jeśli zlizywany sos jest kolorowy, można pokusić się o „językową twórczość” i na talerzyku za pomocą języka stworzyć dowolny obrazek. Podobnie jak przy lizaniu lodów najważniejszą pracą ma do wykonania język, to on musi przesunąć się po talerzyku.
- wykorzystanie kostki lodu jako wskazówki, w które miejsce powędruje teraz język – kostkę lodu przykładamy na chwilę do brody/kącika warg/nad górną wargę, a potem prosimy dziecko, żeby wskazało to miejsce językiem.
- „Wodne policzki” – zatrzymujemy przez chwilę w policzkach wodę nabraną przez słomkę ze szklanki. Próbujemy przesunąć ją z jednego do drugiego policzka, a potem połykamy. Ćwiczenie powtarzamy, możemy też dotknąć paluszkami najpierw pustego, a potem pełnego policzka, żeby sprawdzić, jaka jest między nimi różnica.

Propozycje zabaw wspomagających rozwój mowy:

- Układanie sekwencji dwu-, trzy-, czteroelementowych (w zależności od wieku i umiejętności dziecka) – układamy początek sekwencji, na przykład muszelka – kamyk – muszelka – kamyk, po czym prosimy dziecko, żeby uzupełniło nasz rząd według wzoru pozostałymi kamykami i muszelkami.
- Kategoryzowanie przedmiotów według cech – tworzymy kategorie i wspólnie z dzieckiem dzielimy kamyki, patyczki, muszelki na: małe/duże, ciężkie/lekkie, długie/krótkie.
- Pojęcia przeciwstawne – podczas zabaw można zapoznawać dziecko z przeciwieństwami, których przykłady mamy na wyciągnięcie ręki. Wiaderka napełnione piaskiem pomogą poczuć, zobaczyć i zrozumieć pojęcia mokry/suchy (gdy do jednego wiaderka wsypujemy suchy, a do drugiego mokry piasek), mało/dużo, pełny/pusty, ciężki/lekki, ciepły/zimny.

KĄCIK MAŁEGO KUCHARZA

DOMOWE LODY

Składniki:

- 500 ml śmietanki kremowej 30%
- 3/4 szklanki drobnego cukru
- 3 duże żółtka
- Opcjonalnie: ekstrakt z wanilii



Sposób przygotowania:

- W średnim garnku zagotować śmietankę z 1/2 szklanki cukru mieszając od czasu do czasu aż cukier się rozpuści. Odstawić z ognia.
- W większej misce (najlepiej metalowej) ubić żółtka z 1/4 szklanki drobnego cukru na gęstą i puszystą masę (zrobić po prostu dobry kogel - mogel), około 7 - 8 minut ubijania.
- Stopniowo wlewać gorącą śmietankę do żółtek cały czas miksując. Przebrać masę z powrotem do garnka, ustawić mały ogień i podgrzewać masę przez około 3 minuty jednocześnie mieszając. Masa ma nieco zgęstnieć, ale nie może przekroczyć ok. 80 stopni - trzeba uważać aby jajka się nie ścięły.
- Odstawić z ognia i dodać ekstrakt z wanilii jeśli ją używamy. Ostudzić i wstawić do lodówki bez przykrycia na około 3 godziny, od czasu do czasu zamieszać. Schłodzić w lodówce przez 1-2 godziny.
- Następnie przełożyć masę do maszyny do produkcji lodów i ustawić odpowiedni program. Jeśli nie mamy maszyny, musimy trzymać lody w zamrażarce i co pół godziny je dokładnie zamieszać. Czynność tę należy powtarzać przez około 5 godzin. Później można już zostawić lody w zamrażarce do całkowitego schłodzenia.

PÓŁ GODZINKI DLA RODZINKI

KILKA POMYSŁÓW NA CODZIENNY KONTAKT Z NATURĄ



“Zielone popołudnia”

Niezależnie od miejsca zamieszkania, w okolicy zawsze znajdzie się kawałek zielonej przestrzeni do eksplorowania. Czy będzie to ogród botaniczny, park miejski, osiedlowy skwer z trawnikiem i placem zabaw, łąka czy brzeg rzeki – każda przestrzeń nawet z niewielkim elementem zieleni nadaje się do “zielonej zabawy”. Warto tak zaaranżować tygodniowy plan rodzinnych aktywności, aby zawsze znalazł się w nim czas i okazja do przebywania na świeżym powietrzu. To może być rodzinny piknik na trawie, spacer po parku czy poszukiwanie czterolistnej koniczyny na łące. Ważne, by “zielone popołudnia” stały się swego rodzaju rodzinnym rytuałem.

Uprawa ogródka

Hodowanie roślin zdecydowanie zbliża do natury. Oczywiście nie każdy może pozwolić sobie na przydomowy ogródek z grządką pełną warzyw. Na zwykłym balkonie można jednak posadzić truskawki, poziomki czy pomidory, a na parapecie kuchennym – zioła. Dla dzieci obserwacja efektu pracy ich własnych rąk daje poczucie ogromnej satysfakcji. Wspólna troska o rozwój roślin, obserwowanie cyklu wegetacji, nauka o szkodnikach, naturalnych nawozach czy sposobach pielęgnacji – to zdecydowanie lepszy sposób na edukację przyrodniczą niż śledzenie tych samych informacji na kartach podręcznika.

Dary natury

Kamień może być świetną geologiczną pamiątką z podróży. W wielu miejscach można znaleźć charakterystyczne gatunki skał, a potem doczytać w domu, co to takiego i skąd się tam wzięło. Dzieci uwielbiają zbierać patyki, kamienie czy piórka różnych ptaków. Takie znaleziska inspirują nie tylko do poszukiwań źródeł, lecz także do kreatywnego wykorzystania przedmiotów oraz rozmów o tym, co człowiekowi daje natura i jak korzystali z niej nasi przodkowie.

Nowe doświadczenia

Spanie pod namiotem czy zdobywanie szczytów z własnym plecakiem to przygody, których warto doświadczyć w dzieciństwie. Podczas wędrówek mamy szansę na przeżycie faktycznego połączenia z naturą – zachwytu nad jej ogromem, jej wsparcia i gościnności, ale i grozy czy bezradności wobec jej potęgi. Korzystanie z uroków miękkiej trawy czy ciepłej wody jeziora, a jednocześnie pokora przed zmiennymi warunkami pogodowymi – to wszystko może być budującym doświadczeniem pełnym wdzięczności i zachwytu, a jednocześnie uczącym rozwagi i planowania.

Kosmos

Obserwacja nieba i zmieniających się faz księżyca to nie tylko okazja do nauki o kosmosie i astronautach. Nauka geografii z perspektywy leżenia na trawniku przed domem może być bardzo kreatywna: co zobaczyłby kolega w Australii, gdyby teraz spojrział w niebo? Obserwacja natury nocą to, poza ciemnością, zmiany temperatury (dlaczego nocą jest chłodniej?) czy różne dziwne dźwięki, których nie słychać za dnia. Świat nocą wydaje się zupełnie inny. Warto go poznać.